

sta, która posyła jest prawdziwą, gdyż ci istnieć nie mogli.

Sejm dziś ukończył budżet krajowy a dyskusja budżetowa w tym roku była o wiele mniej drażliwa, jak lat poprzednich; wprawdzie poseł Antoniewicz i poseł Kowalski nie przepomnieli zabierać głosu, nie brakło rekryminacji niezasadnionych, ani wniosków o usunięciu Rady szkolnej, ale przynajmniej dano się uniknąć zajęć bardziej przykrych. Pozostają jeszcze do uchwalenia budżety funduszy samostnych.

Lwów 24 kwietnia.

Na posiedzeniu sejmowym w sobotę 22 t. m. rozpoczęły się rozprawy nad budżetem dochodów i wydatków na r. 1877, ciągnęły się przez oba sobotnie posiedzenia, trwają dzisiaj przez dzień cały i zapewne jutro ukończone zostaną.

Najprzód na sobotnim posiedzeniu była dyskusja nad budżetem dochodów, któryto dzień wniósł w imieniu komisji budżetowej sprawozdawca, który z tego tytułu poseł Chrzanowski. Bardzo żywa zawiązała się rozprawa przy jednej pozycji tego budżetu dochodów, wywołana bezzasadnym zarzutami uczynionymi przez świętojskiego posła Antoniewicza Wydziałowi krajowemu, zarzutami nie tylko niesłusznymi, lecz niemającymi żadnego związku z poddaną pod uchwałę Izby pozycją dochodów. Bezpodstawność a nawet nieojaralność tych zarzutów wykazywał odpowiadający Antoniewiczowi posełowie Pietruski, Gross, Zybliewicz a szczególnie zabierający głos na końcu jako sprawozdawca poseł Chrzanowski, który przedstawił powód skłaniania Antoniewicza do czynienia zarzutów Wydziałowi krajowemu w niewłaściwym miejscu i sposobie. Lecz szczegółowej o tem powiemy doszedzimy w naszym sprawozdaniu do tego ustępu rozpraw.

Pierwsze pozycje spodziewanych dochodów na r. 1877 przyjął Sejm bez dyskusji. Następnie przy pozycji dochodów „z odsetek od pieniędzy chwilowo umieszczonych na procent”, wniósł poseł Antoniewicz, aby zamieszczono w budżecie większą sumę, niż proponował sprawozdawca w imieniu komisji, lecz wniosku tego p. Antoniewicz niezasadnie żądnił cyframi, ale tylko głosowaniem twierdzeniem rzekomej oszczędności. Zbiżając takie niezasadne twierdzenie sprawozdawca Chrzanowski przedstawił, iż wstawienie w budżet dochodów większej sumy niż z tego źródła spodziewać się słusznie można na pewnych zasadach, prowadzi właśnie do rozrzućności i niedoboru, bo w mniemaniu, że się ma większe dochody, uchwała się większe wydatki. Po tej uwadze sprawozdawcy, Sejm odrzucił wniosek p. Antoniewicza, a przyjął wniosek komisji. Następnie bez rozprawy przyjął Izba dobrze uzasadniony wniosek komisji budżetowej oznaczający dochód z myt na drogach krajowych na 160.000 złr. — Przy dalszym tytule dochodów „pozostałości z rachunków roku 1875”, przedstawił sprawozdawca, iż jakkolwiek zamknięcie rachunków za r. 1875 nastąpi dopiero w dniu 30 czerwca r. b. i ówczas będzie można ściśle co do grosza obrachować przewzwyż rzeczywistych dochodów nad wydatki r. 1875, t. j. pozostałości z rachunków owego roku; jednak już dzisiaj przybliżyć obliczyć ją można na 542.000 złr. i przytoczył ten przybliżony rachunek. Z tej sumy 542.000 przeznaczył już Sejm 130.000 na dochód r. 1876, resztę zaś uchwałę swoją z 5 kwietnia r. b. przekazał na utworzenie oddzielnego funduszu budowy gmachu na obrady Sejmu i pomieszczenie biór Wydziału krajowego. Lecz, gdy komisja budżetowa z największą oszczędnością postępując, obrachowała wydatki na potrzeby krajowe w 1877 roku na 2.493.095 złr., dochody zaś ze wszystkich źródeł dochodów, wraz z dochodem dodatku krajowego do podatku, wykazała mogła tylko na sumę 2.455.272 złr., przeto byłby niedobór 37.823 złr., który trzeba byłoby pokryć podwyższeniem podatku do podatków, czego komisja budżetowa i jej sprawozdawca proponować nie mogą i raczej wnosi, aby część pozostałości z rachunków roku 1875 przeznaczonych na budowę gmachu dla Sejmu i Wydziału, użyć na pokrycie tego niedoboru w budżecie roku 1877, a dopiero resztę pozostałości przeznaczyć na budowę tego gmachu. Gdy jednak wnioski Komisji budżetowej co do budżetu wydatków na r. 1877, która wydatki te wnosi w sumie 2.493.095 złr., może Sejm zmienić przy uchwale budżetu wydatków, podwyższy je lub zmniejszy, więc i niedobór, który według wniosków Komisji wynosi 37.823 złr., może być przez uchwałę Sejmu zmieniony. Wskutek tego sprawozdawca p. Chrzanowski wnosi, aby Sejm przyjąwszy w zasadzie taki sposób pokrycia niedoboru zawiesił uchwałę co do cyfry aż do uchwalenia budżetu wydatków, gdyż wówczas dopiero będzie wiadomo dokładnie, jaką kwotę należy wziąć z pozostałości z r. 1875 dla pokrycia niedoboru. Sejm przyjął bez rozpraw ten ważny wniosek uzupełniający uchwałę sejmową z 5 kwietnia r. b. i nawet nikt głosu przeciwko niemu nie zabrał, może dla tego, że trudno było cokolwiek zarzucić takiemu motywowaniu wniosku.

Dopiero przy 7ym tytule dochodów „zwroty zaliczek z lat dawniejszych” powstała rozprawa, o której wyżej wspomnieliśmy. Sprawozdawca komisji budżetowej p. Chrzanowski wniósł, aby z tego tytułu dochodów w budżecie zamieścić 42.000 złr. i wniosek ten uzasadnił rachunkiem. Podczas rozpraw nad nim zabrał głos w imieniu frakcji świętojskiej p. Antoniewicz i nieuczyniając żadnego temy wnioskowi zarzutu, począł rozwodzić skargi na Wydział krajowy a raczej na jednego z urzędników przy szpitalu lwowskim, za jakiego czynności jeszcze z 1872 r., skargi niemające ani żadnej podstawy ani żadnego związku z oddaną pod rozbiór i uchwałę Izby pozycją dochodów.

Marszałek szanujący wolność mówienia i zasadę tę posuwający w praktyce nawet bardzo daleko, pozwolił p. Antoniewiczowi mówić przeszło pół godziny nie do rzeczy, a nie do rzeczy powdwinie, gdyż nie tylko zarzuty, które czynił, nie dotyczyły rzeczy traktowanej, ale nadto nie miały żadnej podstawy. Jednak oświadczył marszałek, że dlatego pozwala na to nadużycie głosu, ponieważ jako marszałek przewodniczący zarazem Wydziałowi krajowemu, a p. Antoniewicz występuje z jakimiś zarzutami przeciw Wydziałowi, jakkolwiek niezasadnionymi, nie tycaćmi się wcale przedmiotu, nad którym się toczy rozprawa.

Natomiast ostro a słusznie skarcił p. Antoniewicza i bezzasadność jego zarzutów posełowie Gros i Pietruski. Pierwszy udowodnił, że słowa, które przytoczył p. Antoniewicz jakoby z odczytu Wy-

działu krajowego, nie znajdują się wcale w tej odczytce, lecz przeciwnie są wyjęte ze skargi przeciw urzędnikowi szpitala, którą to skargę Wydział krajowy uznał po większej części za niezasadną, bliżej rzecz zbadać.

Sprawozdawca Chrzanowski, zabrawszy głos po zamknięciu rozpraw, przedstawił, iż należy zastanowić się, dlaczego p. Antoniewicz występuje już kilkakrotnie z nieokreślonymi zarzutami przeciw Wydziałowi krajowemu w chwili, gdy toczą się w Izbie rozprawy nad przedmiotem nie mającym żadnego związku z rzeczą przez niego poruszoną. Tak postąpił p. Antoniewicz na posiedzeniu sejmowym w dniu 3 kwietnia, tak postępuje teraz. Otóż nasuwa się naturalny wniosek, iż p. Antoniewicz postępuje tak w mniemaniu, że posłowie widząc, iż jego zarzuty nie mają żadnego związku z przedmiotem pod obrady oddany, wykażą mniej dosadnie niegruntowność tych zarzutów, a następnie pójdzie ze Lwowa do Wiednia telegram: „poseł Antoniewicz przedstawił Sejmowi że gospodarstwo Wydziału krajowego”; jak się to stało 3 kwietnia. Zawiódł się tym razem p. Antoniewicz, albowiem członkowie Wydziału wykazywali bezzasadność jego zarzutów. Sprawozdawca nie potrzebuje już odchodzić od przedmiotu, oddanego pod rozbiór i uchwałę Izby, ścigając, jak wiatr w polu cześć zarzuty p. Antoniewicza, ale wzywa go uroczysto, aby czyto przy rozprawach nad budżetem szpitali krajowych, czy też przy rozprawach nad czynnościami Wydziału krajowego, zechciał swe zarzuty dokładnie streścić i udowodnić. Wraca więc do właściwego przedmiotu rozprawy, t. j. do proponowanego przez komisję budżetową dochodu „ze zwrotu zaliczek w dawniejszych latach”. Jeśli p. Antoniewicz mniema, że dochód ten byłby większy, gdyby Wydział krajowy przed jej ściganiem zaliczek, w takim razie winien wnieść rezolucję, wzywając Wydział krajowy o energiczniejsze ściąganie zaliczek. Lecz zapytuje się p. Antoniewicza, czy wiadomo mu od kogo po większej części ściągane są te zaliczki, dane w dawniejszych latach z funduszu krajowego? Oto od gmin za leczenie w szpitalach ubogich chorych, za których gminy obowiązane były aż do r. 1875 płacić połowę kosztów leczenia.

Właśnie trudność ściągania tych kosztów leczenia od gmin i wiele niekorzysty ztąd płynących, spowodowały Sejm, iż przed dwoma laty zmienili ustawę i wszystkie wydatki za leczenie w szpitalach ubogich chorych przyjął na rzecz skarbu krajowego, a teraz ściaga tylko zwolna należności, które jeszcze gminy winne są zapłacić z dawniejszych lat przed zmianą ustawy. Wydział krajowy, zgodnie z wolą Sejmu, ściaga te należności powoli, a jeśli p. Antoniewicz nie jest z tego zadowolony, winien wnieść rezolucję, aby te należności energicznie od gmin egzekwować. Lecz powinien to uczynić jawnie wobec reprezentantów gmin w Izbie, za których interesem zawsze się niby ujmuje; bo żądanie jego, aby Wydział energicznie odzyskiwał zaliczki, ma taką właśnie doniosłość.

Po tem przemówieniu sprawozdawcy, Izba przyjął wniosek komisji oraz dalsze jej wnioski co do innych pozycji dochodów, które w ogóle wynoszą sumę 2.493.095 złr., a wynosić będą rzeczywście więcej, gdyż Izba uchwalając teraz wyższe o kilkanaście tysięcy wydatki, niż wnosiła komisja budżetowa, podwyższyła musi 5-tą rubrykę dochodów, t. j. kwotę brana z pozostałości z rachunków r. 1875 dla pokrycia niedoboru w budżecie.

Wczoraj odbyło się posiedzenie koła poselskiego, na którym wybrano komitet przedwyborczy dla wschodniej części kraju, gdyż dla zachodniej był już dawniej wybrany. Następnie koło poselskie postanowiło nie wybierać nikogo do Wydziału krajowego, kto jest posłem do Rady państwa, wyjąwszy jeżeli oświadczy uroczysto, że złoży mandat do Rady państwa. Koło poselskie słusznie to postanowiło, widząc że następstwa ztąd płynące, że od lat kilku dwóch członków Wydziału krajowego i dwóch zastępców przyjął mandat do Rady państwa, obowiązując ich do pobytu pół roku w Wiedniu, a obok tego przyjęło obowiązki członków Wydziału krajowego nakazujący im urzędować ciągle we Lwowie.

Wiedeń 24 kwietnia.

(R.) Węgry pod względem urządzania dekoracji politycznych zawsze byli mistrzami. Podług ostatnich wiadomości wszystko niby wre w Peszcie, a przekonanie się, czy nie skończy się na przyjęciu kompromisu i na wotum zaufania dla gabinetu p. Tiszy. Dobrze gra swą rolę p. Czernatyni, i to tak dobrze, iż w Peszcie gniew jego biorą na seryo, ale nie tak we Wiedniu. Podziwiał naszę dyplomatyczną osnowę urzędowych depesz petersburskich. Ostatnia depesza donosi, iż 60 posłów podpisało arkusz przeciw ugodzie. To dopiero 1/4, część wszystkich posłów, a choćby jeszcze 60 podpisało, toby ostateczny rezultat nie był wątpliwym. Podobna opozycja zawsze służy na poparcie stanowiska zajętego przez p. Tiszę wobec Wiednia. Pisałem wam i obaję przy zdaniu moim: ugodą, jaką p. Tisza przyjmuje lub uważa za konieczną, jest pewna większość kół parlamentarnych. Takim będzie ostateczny wynik rozmaitych konferencji w Peszcie, wszystkie zaś mowy, protesty i groźby to tylko to, co prawnicy nazywają *accessoria negotii*. Oprócz nędzy we Węgrzech, oprócz zagadkowej sytuacji na Wschodzie, wpłynąć musi na Węgry zachowanie się Roschida, który nie chce dać pieniędzy, dopóki sprawa ugody nie będzie załatwiona. Dlatego nie wątpię, że jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia rządy będą mogły obwieścić światu, że ugodą nastąpiła we wszystkich zasadniczych punktach, że rozchodzą się jeszcze tylko może o sformułowanie układu. Ciekawem jest, że — gdy w Peszcie tak kłębna okazuje się opozycja przeciw wnioskowi p. Tiszy — także i tutaj niektóre dzienniki, jak *Nova Presse* i *Deutsche Ztg* wyrażają wątpliwość, czy Rada państwa przychyli się do ugody, czy nie sprzeciwi się takowej, ponieważ zawiera nową, choć nie wielkie koncesje dla Węgier. Obawy tej nie podzielamy, ale w każdym razie głosy takie używają poparcia p. Tiszy, albowi też wywierają nacisk na opozycję węgierską. O ile wiemy, nie było to o tem mowy, aby rząd miał zetknąć się z tutejszymi kołami parlamentarnymi, raz, nie ma obecnie parlamentu zebrałego, a zwolanie pojedynczych deputowanych sprawiłoby wrażenie; powtóre, zdaje się, że dla gabinetu przedlitawskiego nie zachodzi taka potrzeba, jak dla rządu węgierskiego, t. j. potrzeba zetknięcia się z czynnikami parlamentarnymi; wreszcie doświadczenie uczy, że we Wiedniu atmosfera polityczna, t. j. poselsko-dziennikarska nie bardzo służy konferencyom ministrów z deputowanymi. We Węgrzech bardziej liczyć można na

dyskusję posłów i dziennikarzy, aniżeli we Wiedniu.

Na giełdzie panuje widoczny spisek przeciwko austriackim walorom państwowym. Spisek ten istnieje w samym Wiedniu, ale także i w Berlinie. Aż do niedawna renta austriacka stała silnie i niewzruszenie, jakby opoka wśród zgłiszczów. W tem rzucano się także na rentę, której kurs spada odtąd z dniem każdym. W piątek i sobotę równocześnie w Wiedniu i w Berlinie panował popłoch giełdowy w walorach austriackich. „Nasi przyjaciele” w Berlinie, czyli „Nasi Najserdeczniejsi”, jak ich tu przezywają, śnać rozciągają tylko swą przyjaźń na pole polityczne, na polu zaś finansowem ile możliwości podkopują Austrię. Berlińska *Reichsbank*, zawiasta od skłinek kanclerza niemieckiego, odmawia lombardowania państwowych papierów austriackich i data hasło do *baniszy* w rencie; wprawdzie wyklucza także od lombardowania papiery włoskie i francuskie, ale wiadomo, że w Niemczech nikt prawie nie posiada papierów włoskich lub francuskich, mndstwo zaś osób posiada papiery austriackie. Trudno zrozumieć obosieczne zachowanie się wiedeńskich kół finansowych i rządowych wobec tego zamachu pruskiego na rentę austriacką. Berlin może mieć swe powody podkopania papierów austriackich, ale Wiedeń musi stawiać opór temu najazdowi pruskiemu, tudzież międzynarodowej lidze, która skojarzyła się przeciw austriackiemu targowi pieniężnemu.

Poczdarn 21 kwietnia.

Mówią dzisiaj, że cesarzowa podobnie jak cesarz Wilhelm wyjedzie na kurację do Wiesbaden. Wiadomość ta nie jest dotąd wcale pewną, lecz gdyby się sprawdziła, kilka innych faktów autentycznych, które tu z pewnem zadziwieniem zauważano, znalazłoby w niej potwierdzenie. W ostatnim dziesiątku lat stosunek między Cesarzem i jego małżonką, był bardzo zimny. Gdy Cesarz bawił w Berlinie albo Babelsbergu bardzo rzadko przebywała tam Cesarzowa a pobyt jej bywał zwykle krótkim. A i wtedy rzadko widywano cesarską parę razem. Cesarz obiadował osobno. Nastąpiła pod tym względem zupełna zmiana od ostatniego Bożego Narodzenia. Dla przyjemności Cesarza, Cesarzowa wstaje o 6j godzinie rano, śniada z nim razem o 7j. Jeżdżą razem oboje na spacer, obiadują i spędzają razem wieczór. Słowem, sposób życia domowego jest ścisłyjszy niż kiedykolwiek.

Ludzie prawdziwie polityczni nie przywykliwali nigdy wielkiej wagi do przymierza trzech cesarzy, leżało atoli w interesie każdego z trzech sprzymierzeńców, aby doniosłość tego związku ile możliwości jak największą przedstawiali. Niemcy potrzebowali sprzymierzeńców, aby trzymać Francję w ciągłej obawie, i odjąć jej nawet myśl odwetu. Austriacy zależało na tem, aby wyjść z osłabienia, i ukazać się w koncercie europejskim i to w przeważnej partycyi, a odegrać jej nie było podobna bez przymierza z dwoma potężnymi sąsiadami. Z wszystkich trzech nakoniec, Rosya była mocarstwem, która z tego przymierza największe ciągnęła korzyści, albowiem opierała się ono na zgodzie dwóch innych mocarstw dla widoków północnego państwa: na tej przynajmniej podstawie przymierze było zawarte. To też urok Rosyi nie znał granic, dopóki Europa była przeświadczoną, że dwa drugie mocarstwa były, że tak się wyrażać, na rozkazy polityki rosyjskiej.

Lecz takie przymierze musiałoby się zachwiać z samej natury rzeczy przy pierwszej kolizji interesów: i to zdaje się stało się lub stanie w sprawie wschodniej. Niemcy starali się użyć zająć wschodnich na osłabienie Austrii. Wprowadzili ją w konieczność walki z interesem słowiańskim, by odstępować tym sposobem ludy słowiańskie od monarchii austriackiej. W skutek czego wzrosła jeszcze niechęć tych ludów do jednoci centralizacyjnej państwa Habsburgów, a z nią zwiększył się i prąd, który ciągnie prowincje niemieckie ku państwu Niemieckiemu; w prowincjach bowiem tych zwanych niemieckimi, wielka część ludności jest rasy słowiańskiej. Gdyby jednak osłabienie Austrii, a wzmocnienie odpowiedniej potęgi niemieckiej miało iść dalej, nie odpowiadałoby to bynajmniej interesom rosyjskim. Nie byłoby też wcale dziwnem, gdyby gabinet petersburski starał się o zmianę kierunku spraw zagranicznych w Wiedniu. Rząd rosyjski z trudnością może dalej patrzeć na to, aby polityka zewnętrzna austriacka prowadzona była w kierunku antysławiańskim i odpowiednim widokom Niemiec.

Na nie się nie przyda opierać wiarę w utrzymanie tego przymierza na obowiązkach wdzięczności, jaką Niemcy zacięgnęli względem Rosyi. Naprzód w oczach Niemiec, to jest ks. Bismarka, wdzięczność nie należy do sfery politycznej, ale do sfery uczuciowej, a wiadomo, jaki jest stopień uczuciowości kanclerza niemieckiego. Zresztą możnaby się spytać czy kanclerz rzeczywiście zawiąduje Rosyi tyle ile mówi. Neutralność Rosyi podczas wojny r. 1870 opłacała została zniesieniem traktatu paryskiego. Jest zanim przystąpi do podziału kontynentu, wywieźcie się czy jest dostateczna liczba dobrowolnych uczestników, którzyby wzięli wszystkie obowiązki rządowe. W przeciwnym razie rząd gminny rozdzieli między swych mieszkańców sumę, jaką każda gmina obowiązana jest wpłacić do skarbu państwa. Obligacje rządowe z kuponami spłacone będą w ciągu lat pięciu z procentem 8%, płatnym każdego roku we wszystkich kasach rządowych.

Rocznica powstania Serbów pod Miłoszem Obronowiczem obchodzoną była w tym roku świetniej niż zwykle. Z tym festynem narodowym łączy się inna rocznica, to jest opuszczenie fortecy serbskiej przez Turków i oddanie ich księciu Michalowi w r. 1867. Po ceremonii religijnej, która celebrował we repolitę w małym kościele historycznym w fortecy, książę Michal wraz z księżną przygłądali się z estrady wzniesionej na placu defiladzie żałogi belgradzkiej i byli przedmiotem żywych okrzyków ze strony ludu i wojska. Wśród tego dali się słyszeć z pomiędzy szeregów wojska głosy: „Wojna Turkom” na które tłumy ludu odpowiadały: „Niech żyje wojsko serbskie”. O godzinie 4 księżstwo wrocili do fortecy, aby być obecnymi grom ludu i tancerzy „kolo”, dla których zgromadziły się masy ludu na esplanadzie i w parku sąsiednim fortecy, położonym na w najpiękniejszym punkcie. Wieczorem całe miasto było oświetlone, a muzyka wojskowa obiegła miasto grając hymn narodowy. Z powodu świąt wielkanocnych księżna Natalia ubrała swoim kosztem przeszło 50 dziewcząt, które zasłużyły na tę nagrodę swoim prowadzeniem się i postępem w nauce. Księżna pozyskuje co raz więcej serc przez swoje dobre uczynki.

Londyn 20 kwietnia.

Wielkanoc nie jest obchodzoną w Anglii z taką ścisłością religijną jak w katolickiej Francji, wyjąwszy u mniejszości z każdym rokiem bardziej wzrastającej, która należy do kościoła rzymskiego. Sami Anglicanie uważają wielki tydzień i wielkanoc za specjalną uroczystość religijną. Sekty dysydentyckie, obejmujące prawie połowę ludności, nie obchodzą wcale wielkoności. Dla tych sekt wielki piątek jest jak każdy inny dzień w roku bez religijnego znaczenia,

a zwyczaj uświęcił go jako dzień wypoczynku i rozrywki. Kaplice i kościoły dysydentów nie są w dniu tym otwarte. Kalendarz religijny tych sekt nie uznaje zresztą ani postów ani świąt prócz niedzieli. Inaczej rzecz się ma z kongregacjami należącymi do urzędowego kościoła. Kalendarz ich i książka do modlitwy są rzecz można wydaniami zmienionymi kalendarza i rytuału rzymskiego. Obchodzą one te same święta, te same posty, mają wiele modlitw tej samej treści jak katolicy, te same symbole i *credo* jak katolicy, a frakcja rytualistów z stronnictwa „wyższego kościoła” posuwa się swemi doktrynami i praktykami do zupełnej prawie tożsamości wyznania. Mgr. Capel, prałat rzymski oświadczył o twierdzenie, że duchowieństwo rytualistowskie jest prawdziwą strażą duchowieństwa katolickiego. Rytualistą pracującą dla Rzymu mimowolnie, chociaż odrzucając dogmat nieomyślności papieskiej i niechęć słyszeć o karności kościoła katolickiego. W ciągu świeżych sporów uznanem przez nich zostało, że ruch secesjonistowski, który prowadził znaczną frakcję kościoła anglikańskiego na łono kościoła katolickiego, powstrzymany został ogłoszeniem dogmatu nieomyślności, któremu nadawano najfałszywszą interpretację. Dr. Posey głowa stronnictwa kościoła postępowego anglikańskiego, oświadczył że dekreta watykańskie utrudniają kroki w kierunku Rzymu.

Uciążliwości nowej ustawy, wydanej przez parlament angielski w przedmiocie obrządku anglikańskiego i akta urzędowe biskupów nieprzyjanych rytualizmowi, niewystarczają aby dać zapomnienie masie duchowieństwa rytualistycznego o przedziale, jaki je dzieli od Rzymu. Zresztą znakomitsi rytualisci, dzienniki i przeglądki, będące organem ich dążeń, kładą nacisk na antagonizm wobec Rzymu, prawie równo jawny jak wobec stronnictwa „niższego kościoła” i „niższego episkopatu”.

Z drugiej strony władza świecka występuje silnie przeciw wszelkiemu ruchowi cokolwiek powszechniejszemu, na korzyść Rzymu. Duchowieństwo anglikańskie zajmuje bardzo wysokie stanowisko, zapatrując się na to z punktu socjalnego. Największa liczba jego członków pobierała nauki w Oxford lub Cambridge, uniwersytetach najbardziej arystokratycznych w świecie. Niema w towarzystwie angielskim klasy oświeconszej, lepiej wychowanej i bardziej dystygowanego zachowania się. O wiele niższym jest wychowanie duchowieństwa katolickiego, a szczególnie sekt dysydentyckich. Kapłani katolicy i pastory nieformalistyczne należą do klas towarzyskich mniej wysokiej sfery. Opuszczając przeto szeregi duchowieństwa anglikańskiego, aby przejść do rzędu duchowieństwa katolickiego, nawrócony uważa się za zstępującego w bardziej poziomą sferę. Prócz tego długiego czasu potrzeba, za nim osiągnąć zdole w nowym kościele stopień i stanowisko materialne równoważące się temu, jakie traci w dawnym kościele a jeżeli jest żonaty, rzec się musi wszelkiej nadziei urzędu lub awansu w kościele rzymskim.

Kościół katolicki uważany był zawsze w Anglii raczej za stanowiska politycznego niż religijnego. Od ławy szkolnej Anglik uczy się z swojej historii narodowej zastosowanej do fanatycznych przesądów protestantyzmu, oporu przeciw władzy świeckiej kościoła i odmawia mu prawa zarządzania sumieniem społeczeństwa. Pamięć męczenników protestanckich za Henryka VIII i królowej Maryi obchodzona jest uroczysto i starannie przechowywana we wszystkich kościołach rządowych angielskich nianowicie u dysydentów.

Belgrad 16 kwietnia.

Wspomniałem o pożyczce 12 milionów franków, jaką rząd zamierza zaciągnąć wewnątrz kraju po 8% rocznie. Otóż minister finansów zmuszony jest uciec się do następujących środków aby zgromadzić tę sumę. Wszystkie zarządy gmin obowiązane są rozdzielić stosunkowo między wszystkich mieszkańców pożyczkę, którą rząd stara się zaciągnąć. Mają one przygotować w tym celu w każdej gminie listę pożyczających, w której wpisana będzie suma, jaką każdy ma wpłacić do skarbu publicznego. Listy o obejmować winny nazwiska osób, które będą w stanie bez przeciążenia zapłacić przynajmniej 50 fr. Sumy przewyższające 50 fr. rozdzielone będą między innych mieszkańców według ich majątku w zamian za obligacje rządowe na 50, 100, 150, 200 fr. i t. d. Lista pożyczających ma obejmować całą sumę, jaką każda gmina obowiązana będzie wpłacić do skarbu państwa. Gdyby się w gminie znajdowało więcej osób, mogących wziąć po kilka obligacji na 50 fr. lub gdyby była taka liczba pożyczających iżby suma zebrała się większa niż jest żądana od gminy, natenczas wszyscy uczestnicy winni być objęci listą. W razie gdyby zarząd gminny narzucał komuś więcej obligacji niż spłacić może gotówką, będzie on miał prawo wnieść zażalenie do ministra finansów w ciągu dni 12, który każe zbadać słuszne powody żałującego się i według tego postąpić. Zarząd gminy obowiązany jest zanim przystąpi do podziału kontynentu, wywieźcie się czy jest dostateczna liczba dobrowolnych uczestników, którzyby wzięli wszystkie obowiązki rządowe. W przeciwnym razie rząd gminny rozdzieli między swych mieszkańców sumę, jaką każda gmina obowiązana jest wpłacić do skarbu państwa. Obligacje rządowe z kuponami spłacone będą w ciągu lat pięciu z procentem 8%, płatnym każdego roku we wszystkich kasach rządowych.

Rocznica powstania Serbów pod Miłoszem Obronowiczem obchodzoną była w tym roku świetniej niż zwykle. Z tym festynem narodowym łączy się inna rocznica, to jest opuszczenie fortecy serbskiej przez Turków i oddanie ich księciu Michalowi w r. 1867. Po ceremonii religijnej, która celebrował we repolitę w małym kościele historycznym w fortecy, książę Michal wraz z księżną przygłądali się z estrady wzniesionej na placu defiladzie żałogi belgradzkiej i byli przedmiotem żywych okrzyków ze strony ludu i wojska. Wśród tego dali się słyszeć z pomiędzy szeregów wojska głosy: „Wojna Turkom” na które tłumy ludu odpowiadały: „Niech żyje wojsko serbskie”. O godzinie 4 księżstwo wrocili do fortecy, aby być obecnymi grom ludu i tancerzy „kolo”, dla których zgromadziły się masy ludu na esplanadzie i w parku sąsiednim fortecy, położonym na w najpiękniejszym punkcie. Wieczorem całe miasto było oświetlone, a muzyka wojskowa obiegła miasto grając hymn narodowy. Z powodu świąt wielkanocnych księżna Natalia ubrała swoim kosztem przeszło 50 dziewcząt, które zasłużyły na tę nagrodę swoim prowadzeniem się i postępem w nauce. Księżna pozyskuje co raz więcej serc przez swoje dobre uczynki.

Bukareszt 11 kwietnia.

Los ministerium, które rządziło Rumunią przez lat pięć i było rzec można dziekanem gabinetów europejskich, stanowczo w końcu został strzyżony po kryzys trwającej blisko dwa lata. Im więcej zbli-

żał się termin wyborów do Senatu, tem bardziej zwiększało się rozjątrzenie umysłów pomimo zapewnienia, jakie dał książę kierownikowi opozycji p. Bratiano, że rząd powstrzyma się od wszelkiego nieprawnego mieszania się; walka przeto była zacięta, lecz ponieważ książę dotrzymał obietnicy o ile to było możebnem w tym kraju, wszystko odbyło się w sposób regularniejszy niż zwykle i rząd odniósł porażkę, gdyż otrzymał tylko 30 głosów przeciw 32. W radzie ministrów, która nastąpiła natychmiast jak tylko rezultat ten doszedł do wiadomości, objawiła się różnica zdań; niektórzy z nich mniemali że można jeszcze skleić słabą większość opierając się na głosach biskupów i pozyskawszy osobistymi koncesjami dwóch lub trzech niezdecydowanych, lecz przeważnie rozumne zdanie prezesa. P. Katardzi utrzymywał że z powodu rozdrażnienia niekonstytucyjnego może, lecz prawie powszechnie, jakie wzbudziło powoli się opozycję, daleko lepiej usunąć się i pozwolić aby przeciwnicy przyszli na jakiś czas do władzy, gdyż to jest najpewniejszy sposób osłabienia ich. W rzeczywistości bardziej jest prawdopodobnem, że światne i brzmienie przyrzeczenia opozycji raz skontrolowane potrzebami rządu, ukazały się mniej lub więcej płytkie, a z drugiej strony wszyscy odstępy z powodów osobistych, a jest ich największa liczba, widząc zawiedzione swoje nadzieje, wrócić pod sztandar a malconotenci złożeni nawet z czerwonych pójdą za nimi z kolei. Ministerium podało tego samego wieczora o dymisie do panującego księcia, który najzupełniej zwołał do pałacu głównych naczelników czerwonych: p. Bratiano, Egreanu, Kogolniczanu i to według zasady bardzo konstytucyjnej zawsze wyznawanej przez J. Wysokosć, który woli w ostatnim razie radykalistów od białych, którzy opuścili stronnictwo swoje z prostych powodów ambiwji; lecz czerwoni raz będąc panami terenu, przekonają się że łatwiej burzyć niż budować. Aby obalić ministerium, wszystkie frakcje opozycji skoołizowały się, a szereg ich zwiększyli liczni odstępy białych, którzy mieli nadzieję, że do nich należeć będzie następstwo po ich kolegach, gdy władza zostanie zawsze w rękach tego samego stronnictwa, przyczoć tylko pp. Boeresko i Kantakuzeno b. ministrów i księcia Gikę b. prezesa Izby. Lecz gdy następstwo zostało otwartem, z powodu, że interes osobiste weszły w grę, zwaliło się faktyczne rusztowanie i żadna z frakcji nie czuła się dość silną aby przyjąć na siebie odpowiedzialność. Kilka dni tak upłynęło i wczoraj dopiero p. Boeresko oświadczył, że może utworzyć gabinet w którym wezmą udział pp. Kogolniczanu i Bratiano, lecz nie jeszcze nie jest postanowionem. Co do mnie sądzę, że ustąpienie ministerstwa jest równie stanowczem. Jak ewentualny jego powrót pewnym, gdyż p. Katardzi jednym jest człowiekiem, który mając w Moldawii ogromną i całkiem osobistą większość, może utworzyć ministerium poważne i trwałe, nie mówiąc już że stronnictwo jego reprezentuje istotną ideę narodową rumuńską, to jest ideę niepodległości, której również książę cały jest oddany.

Ministerium Katardzego popełniło przez lat pięć swych rządów wielkie błędy i twarde ulegało nieomieszczeniu, z których pierwszą jest, że nie umiało słusnie do szacunku przekupstwa podkopującego kraj; również brzemień długu publicznego ciąży dziś na nim, lecz postępek Rumunii tak materialny jak moralny w ciągu tej epoki jest niezaprzeczony i dość przytoczyć budowane koleje żelazne i zawarte ugody. Co się tyczy jego następów, muszą oni rozpocząć od rozwiązania Izby, a nawet senatu, który ich powołał do władzy. Porzucą także wszelką myśl zbrojenia się i polityki zagranicznej z powodu oszczędności i rozwiązań bardzo prawdopodobnie część siły zbrojenia. Powstaje pytanie, czy zrzekłszy się najpatriotyczniejszych aktów swoich poprzedników, jeżdzą rzeczywście z drogi, jaką sąś tamci, lub czy jak to się często zdarza, porzucą zdania, jakie wyznawali na ławach opozycji. W każdym razie ministerium Katardzi, chcąc ich zmusić pod względem konwencji niemieckiej, której zaszczyt z prawa mu się należy, wysłało do Berlina pospieszenie p. Majoresko b. ministra wyznań, który ma tam być mianowany agentem w zastępstwie p. Kretzulesco i który obecnie udaje się w misji specjalnej, aby przedstawić projekt rumuński. Być może, że gdy projekt zostanie przyjęty, niebawem nastąpi sankcja i że p. Vernesco znajdzie się wobec dokonanej faktury.

15 kwietnia. Wstrzymano wysłanie listu, aby wam ostatnie podać wiadomości. Niespodziewana i szczególnie zmienna zasza w przebiegu wypadków. Na liście przedstawionej przez czerwonych figurował także p. D. Sturdza, poplecznik ks. Giki, który niedawno jeszcze pisał gwałtownie pamflety przeciw księciu. Książę też nie chciał go przyjąć i w końcu z wielką tylko trudnością na to przystał. Lecz wtedy nowa zasza przeszkoda. Czerwoni chcą przeprowadzić znaczne zmniejszenie kadrow i wiedząc, że żaden wojskowy nie przystanie na to, wskazali p. Bratiano na ministra wojny. Książę odgadywał ich myśl, oświadczył wprost, że nie pozwoli tykać armii i wskutek tego p. Vernesco złożył mandat. Książę przywołał wtedy p. Katardzi i Floresco i prosił pierwszego, by zatrzymał władzę, lecz gdy ten upornie odmawiał i przyrzekł najszczerszą swą pomoc p. Floresco, ostatni otrzymał polecenie utworzenia gabinetu i wroczył dziś rano księciu stanowiąc listę, jako to: generał Floresco prezes, minister wojny i tymczasowo spraw wewnętrznych, p. Sturdza obecnie agent w Belgradzie, minister spraw zagranicznych (niepewne), p. Karnea wiceprezes Izby, Germani bankier minister finansów; p. Kretzulesco wiceprezes sądu kasacyjnego, sprawiedliwego p. Oresco wiceprezes senatu, wychowania publicznego, pułkownik Slautzanu, robot publicznych. Ministerium to jest w ogóle bardzo zadawalające; p. Floresco jest człowiekiem jednym z najpotężniejszych w kraju. Prawdziwi przyjaciele Rumunii mogą się tylko cieszyć z tego.

Podczas, gdy czerwoni byłiby w zupełności zmienił program, którego się dotąd trzymali, i podkopali posady tronu, książę odzyskał teraz swoją popularność, niepoświęcając żadnej z swoich zasad i podwoił poświęcenie się armii, której sprawy bronili. Rumunia jest więc dziś w stanie stawić czoło wypadkom, jakie zapowiadają doniesienia z Belgradu, a które, jeżeli Serbowie nie zmieniają znowu zdania, przyczynią się do wzmocnienia siły i dynastii i rządu zostającego pod sterem człowieka, który ogromny wywiera wpływ na armię, jaki rzecz można, same wypadki wskazują.

Konstantynopol 12 kwietnia.

Zapewniają, że rokowania między Portą i właścicielami angielskimi i francuskimi tytułów tureckich dojdą do skutku i że wkrótce ogłoszone zostanie *irade*, aby o stanowczej zawiadomości deryzy. Pewnem jest, że w wezyrowi pilno rzecz zakończyć, tem bardziej, że Sułtan chce aby wszystko gotowe było do piątku, inaczej Mahmut pasza będzie usunięty.

Manifestacja robotników w arsenale, którymi się należy zapłata za cały rok, bardzo obeszła Sułtana.

z którym polecenia ministerstwa wojny załoga tutaj

weźmie wyżywienie żołnierzy w własny zarząd, wraz z biciem wołów i trzody na ten cel w rzeźni miejskiej. Przyczyną takiego postanowienia stały się zbyt wysokie wymagania tutejszych rzeźników, którzy do tychczas po niepomiarze wysokich cenach i nadzwyczaj dużym mięsie dostarczali, tak, że nie tylko wojsko nie mogło być przyzwyczajone żywności, ale trudno było nawet wystarczyć funduszom na ten cel przeznaczonym.

Wiadomo, że w podobnym położeniu znajdują się i cywilni konsumenci w Krakowie. Żyć więc należy, aby za pomocą przez załogę tutejszą zamierzającą wszelkich alimentacyjnych przysposobień we własny zarząd doznać należytego powodzenia, o czym przy panującym w każdej czynności wojkowej porządku wątpić nie można, i stał się przez to i dla osób cywilnych wzorem do założeń towarzyszących ekonomicznego, któreby się w interesie dotkliwie cierpiących obecnie konsumentów zawiązać powinno.

Wiadomości

z biura Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej o targu zbożowym w Baranie i Kleparzu dnia 24go i 25go kwietnia.

Wskutek robót w polach, dowóz zboża na wczorajszego targu w Baranie, był bardzo mały, najwięcej dozwieziono na odstawa. Oprócz pszenicy i żyta nie było innych produktów, lub tylko w bardzo małych ilościach.

Placono pszenicę żółtą za 237 funtów od 36— do 40— złp., czerwona od 38— do 42—, biała od 39— do 43—; żyto warszawskie za 227 funt. od 39— do 40—, gorsze od 37— do 39 złp.

Tendencja na dzisiejszym targu kleparskim wzmożona, mimo tego, załadowano parę kupców z Prus przybyło, chociaż spodziewano się ich więcej i lepszego obrotu, a to z powodu podniesienia się monet pruskiej względem austriackiej. Ceny produktów w ogóle pozostały prawie te same, z wyjątkiem żyta, które cokolwiek wyżej placono.

Wiadomości o stanie zasiewów zimowych i letnich brzmią bardzo zadawalająco, a wzrost wschodzących zasiewów pod wpływem pięknego wiosennego powietrza postępuje pomyślnie.

W kraju obawa przed wojną i gwałtowny spadek waluty, wpłynął na stałe ceny zboża.

Placono pszenicę żółtą za 100 kilogramów od 9— do 10 50 złr., czerwona od 9 50 do 11 25, biała od 9 75 do 11 50; żyto warszawskie za 100 kilogr. od 8 40 do 8 88, podolskie od 8— do 8 40; jęczmień dla browarów za 100 kilogr. od 9 30 do 9 60; na paszę od 8 50 do 9—; owses za 100 kilogramów od 10 20 do 10 30; owses do siewu od 10 70; groch od 9— do 12—; fasolę od 8— do 12 50; bob od 7 50 do 8 złr.

Wiedeń 23 kwietnia.

Jeszcze się układy z Węgrami nie skończyły i dzieci ścisłej tajemnicy przez obradujących ministrów i referentów zachowane, jeszcze nie wiadomo, na czym one w chwili wyjazdu p. Tiszy i jego kolegów stanęły, albowi te się zachowały. Mówią, że w niektórych punktach nastąpiło znaczne zbliżenie, że n. p. Węgry przystali na podwyższenie ceł od towarów bawełnianych i wełnianych, że nawzajem tutejsi ministrowie zgodzili się na wyższe cla od zboża, zwierząt i zwierzęcych wyrobów i że resztę ucyta ceł zostanie i nadal wspólna, za co jednak Węgry mają dostać ze wspólnej kasy państwa dwa miliony złr. rocznego wynagrodzenia; wszelako dodają, że w sprawie restytucji podatku konsumcyjnego nie przyszło ani do zgody, ani nawet do najmniejszego zbliżenia. Nareszcie w kwestii bankowej obiegają najprzebieżniejsze pogłoski, z których najwięcej do prawdy podobna jest ta, że obrady nad tym przedmiotem na później odłożone zostały, bo też zapewne, po niejakim zastanowieniu, ową pretensję założeń na Peszcie instytutu mającego wypuszczać w obieg banknoty z kursem przymusowym dla całej monarchii, sami twórcy tego projektu za zbyt madiarską znaleźli musieli.

Może być, że za dni kilka i jeżeli z tego, co ministrowie węgierscy powiedzą na konferencyach teraz mianych członkom stronnictwa rządowego, dostanie się tu lub owo do wiadomości publicznej, odsłoni się część tajemnicy, którą układy jeszcze są okryte, a tymczasem to tylko pewne, że finansowo-polityczna kryzys, która na wypadek nieprzejściwej ugody do skutku, wystąpi w kształcie zmiany gabinetowej w Przed-lub w Zaliwaniu, znajduje się w kulminacyjnego punktu. Lecz i w takim razie do ugody przyjdzie w końcu musi, ale jest obawa, że Węgry zrobią wprawdzie ustępstwa na rzecz całości, a my w Przedlubi kosztu tego szczegółowego rezultatu poniesiemy. Lecz znowu zachodzi jedno i to samo pytanie, czy się ofiary z naszej strony Węgom na cokolwiek przydadzą. Sądząc po dotychczasowym stanie układów, zdaje się, że im to żadnej korzyści nie przyniesie; im więcej Węgry żądają, tem bardziej się upierają przy swoich pretensjach, im trudniej do zgody i ustępstw się skłaniają, tem jasniej dowodzą, że ich sytuacja finansowa jest opłakana i

że o własnych siłach z niej się nie wydobędą, oraz tem bardziej ich kredyt upada.

Katowice o tem przekonani, gdy się porówna kursa, jakie papiery węgierskie miały w końcu 1875 r. z ich dzisiejszymi cenami. Oto n. p. pożyczka na koleje żelazne z r. 1867 stała 31go grudnia 1875 po 101 1/2, dziś jest na 97 złr.; pożyczka loteryjna z 1870 r. była 31go r. z. placona 77, dziś pomimo nadchodzącego ciążenia stoi 67 złr.; bony skarbowe (pożyczka 153 milionowa z lat 1873 i 1874), które były w końcu r. z. po 105), dziś stoją 96 1/2 złr., choć się zbliża termin ich wykupu al pari; obligacje indemnizacyjne — papiery przedpłatowe tej samej kategorii nie uległy dotąd prawie żadnemu spadkowi — cofnęły się od Nowego Roku z 80 na 73 za sto; z akcji kolei żelaznych (prawda, że uregulowanie kwestyi Ostbahn i ukartowany zamach na akcyonariuszów kolei Koszycko-Bogumińskiej ważną grają tu rolę) spadły od 31go grudnia r. z. Alford-Fiume z 123 na 99, Koszycko-Bogumińska z 125 na 92, Północno-Wschodnia, choć interesu tej kolei w roku zeszłym uporządkowane zostały, z 119 na 96, Siedmiogrodzka z 113 na 94 i t. d. za 200 złr. nominalnej wartości. Naturalnie mowa tu tylko o kolejach gwarantowanych; a teraz przejdźmy do obligacji pierwszeństwa, mających dwójakie bezpieczeństwo, t. j. gwarancji rządowej i zapisu hipotecznego: spadły więc w tymże samym przeciągu czasu obligacje kolei Alford-Fiume z 71 na 64 1/2; Koszycko-Bogumińska z 75 na 71, Łupkowskiej z 71 na 66, Północno-Wschodniej z 70 na 63 za sto w srebrze, kiedy ich kursa podane są w banknotach; nareszcie owe sławne obligacje Ziej seryi Ostbahnu brzmiały na złoto, spadły z 74 na 70 za sto. W końcu nie należy zapominać o Banku kredytowym węgierskim, który przy każdym zaciąganiu długów tak znakomicie oddawał tamtejszemu rządowi usługi, a którego akcje cofnęły się od Nowego Roku z 201 na 113 złr. Któż wie, może przyszy, a może i obecny rząd zaliczając potrafi wstrzymać dalszą ruinę kredytu miejscowego, ale jak widać z cyfer, ten kredyt jest dziś mocno zachwiany, a co gorsza, że usposobienie panujące względem węgierskich papierów silnie oddziaływa i na nasze stosunki, które wprawdzie już i tak nie są do pozazdrosczenia, dzięki polityce abstynencyjnej i negacyjnej, którą rząd zarówno jak i parlament zachował wobec wszystkich kwestyj ekonomicznych.

To są dwa główne powody ciągłego spadania naszych papierów, a po nich dopiero przychodzi zamieszanie horyzontu politycznego, bo przecież nie pod jego tylko wpływem Bank państwa Niemiec postanowił nie brać w zastaw wartości austriacko-węgierskich. Byłoby również niesłusznym oskarżać kontingent, gdyż stosunkowo akcje finansowych i innych instytutów prywatnych mniej spadają niż lokalne papiery, które bez przeszkody do nas z zagranicy wracają, a z przyczyną zubożenia i zniechęcenia miejscowego, niekiedy i chyba po coraz niższych kursach znajdują nabywców.

Na samej wczorajszej giełdzie akcje kolei Koszycko-Bogumińskiej spadły o 8 złr. Projektowany zamach na akcyonariuszów tej kolei może być na później odłożony, ale się 19go b. m. tymczasem nie udało, a to z następujących powodów: Widząc, że wbrew jej oczekiwaniom strony interesowane stawiały się licznie na Zebranie ogólne, Rada zawiadująca się zlekka i oświadczyła, że z powodu niedopełnienia formalności w zaproszeniach, które nota bene sama wydała, zebranie jest nielegalne i obradować nie może. Wiadomo, że Rady zawiadujące nie zwykły znowuwać się z akcyonariuszami, ale na takie objęcie żadna z naszych jeszcze się nie zdobyła, i widać, że tylko w Peszcie w przytomności komisarza rządowego podobne historie zdarzyć się mogą.

Wiedeń dnia 24 kwietnia.

Na dzisiejszy targ przyprowadzono wołów galicyjskich 1724, węgierskich 2163, niemieckich 140; razem 4027 sztuk.

Galicyjskie placono po 45 1/2, 47 do 51; węgierskie 45, 52 do 53 1/2; niemieckie 46 do 50 złr. Wszystko zostało rozprzedane.

Wilhelm Amirowicz,
Caffé Stirk.

Bochnia 22go kwietnia. Za hektolitr pszenicy 10 33, żyta 7 33, jęczmienia 7 76, owsa 6 19, grochu 11 50, bobu 10—, ziemniaków 1 90, za 100 kilogr. gramów siana 2 80, konia 3 50, słomy 2 30, za metr drzewa twardego 7 38, miękkiego 5 08.

Biała 22go kwietnia. Za 1/2 hektolitra pszenicy 3 60, żyta 2 80, jęczmienia 1 95, owsa 1 62, kukurduzy 2 50, grochu 5—, bobu 4 20, soczewicy 8—, prosa 5 50, ziemniaków 1 04, za 50 kilogramów siana 1 40, konia 1 70, słomy od 1 50 do 1 80, koniczyzny 2 3 złr.

Andrychów 22go kwietnia. Placono za 1 hektolitr pszenicy 8—, żyta 6 35—, jęczmienia 5 45, owsa 4 54, ziemniaków 2 08; za 100 kil. siana 2 50, słomy 2 30; metr drzewa twardego 4 30, niekkiego 2 90; za 1/2 kilo mięsa —18, masła —45.

Przyjechali do Krakowa od 24go do 25go kwietnia.

HOTEL DREZDEŃSKI: T. Pieniążek z rodziną z Kongresówki, Antonina Krajewska z Warszawy, B. Birnbaum z Wiednia, Marya Boczkowska z Poznania, Iwan Pletieniew i Teodor Hilchen z Sosnowia, Adam Paliszewski z Galicyi, T. Gołoszew z Warszawy, Jerzy Burzyński z Petersburga, Zefryn Ratomski z rodziną, do Krakowa.

HOTEL SASKI: Jan Krasinski właśc. do Krakowa, Olga Christoforow z Rosyi, Konstanty Górski w. do Krakowa, Władysław Jasiński z Kongresówki, Napoleon Schultz z Lwowa, Franciszek Bochenki właśc. do Krakowa, Alfons Leszczow z Kielc, Aleksander Barachy z Węgier, Tekla Mieszkowska z Kongresówki.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Paryż 23 kwietnia. W wyborach ponownych w 13ym okręgu paryskim wybrany został znaczną większością Cantagrel z lewicy a w St. Denis Sée z lewicy, którego przeciwnikiem był Bonnet-Duverdier, nieprzejednany.

Brusella 23 kwietnia. Etoile belge donosi, że jak zapewniano, minister spraw wewnętrznych Delcour wkrótce wystąpi z gabinetu.

Rzym 23 kwietnia. Generalni sekretarze skarbu, spraw wewnętrznych i rolnictwa wybrani zostali ponownie do Izby. Na posiedzeniu Akademii przyrodniczo historycznej „Lincei“ pod przewodnictwem Selli, przedstawieni byli nowo mianowani członkowie, poseł amerykański Perkins Marsh i Mommsen. Z powodu obecności hr. Moltkego, Sella wnosi, aby go uroczysto powitać. Na obiad dzisiejszy otrzymali zaproszenie Moltke, poseł niemiecki Kendl, poseł amerykański Marsh i kilku ministrów włoskich.

London 23 kwietnia. Królowa wróciła wczoraj do Windsoru z księżniczką Beatrycą.

Konstantynopol 22 kwietnia. Bassiret donosi, że armia terytorialna w Bośni i Hercegowinie otrzymała odtłoczkę. Poseł rosyjski jen. Ignatiew odjechał do Petersburga.

Kair 23 kwietnia. Policznych naradach, projektów przez Wilsona przygotowane dla uporządkowania położenia finansowego, przyjęte zostały przez Chediwa i zaraz przez Brindisi do Londynu wysłane. Spodziewają się wkrótce rozstrzygnięcia. Wiele procesów wytoczonych tu o bony Daira.

Już po odbiciu dziś pierwszej stroniczki dochodzi nas telegram z Lwowa od naszego sprawozdawcy sejmowego sprostowanie listu jego o wczorajszym posiedzeniu wieczornem sejmku, a mianowicie:

Petycja X. Stojalskiego o wsparcie czasopism dla ludu *Wieniec i Rozdółka*, mimo zaleceń p. Kobylarza, odrzuconą została. P. Golejewski wnosi, aby sejm odbywał się na przemian we Lwowie i w Krakowie. Co do obrad nad rozstrzygnięcia o założeniu szkoły weterynaryj, uchwałił sejm wniosek komisji. Posiedzenie sejmku zostało przerwane z powodu zdekompletowania Izby.

Listy nasze ze Lwowa wyczerpują w zupełności wszystko, co dałoby się o pracach sejmowych w tej chwili powiedzieć. Rozprawy budżetowe trwały wczoraj jeszcze późno wieczór, tak iż sprawozdanie powyższe zamieszczone nie dochodzi do końca posiedzenia. W szczególności zwracamy jednak uwagę na list o, w którym donoszą nam, iż sprawa reformy władz administracyjnych przyjdzie we środę na stoł Izby. Nie omijała więc nadzieja, iż komisja administracyjna nie pominię sprawy milicji, a sejm będzie miał sposobność naznaczenia tej kadencji podjęciem ważnej i żywotnej dla kraju naszego sprawy.

Koło poselskie wybrało już komitet wyborczy do przeprowadzenia wyboru do następnej kadencji sejmowej. W zachodniej Galicyi członkami komitetu pozostają ci sami, co byli w poprzednim sejmie; listę członków komitetu we wschodniej Galicyi podaje list lwowski o.

O przebiegu zgromadzenia niedzielnego członków stronnictwa liberalnego w Peszcie, ciekawie przyniosła szczegóły *Deutsche Ztg.* Podajemy je na właściwym miejscu; innych szczegółów nie otrzymaliśmy.

Biuro telegraficzne Hirscha donosi w telegramie (P) z Warszawy z d. 22 b. m., że generał gubernator hr. Kotzebue żądał uwolnienia swego z zarządu Królestwa Polskiego. Sadzą, że powodem tego kroku jest, iż generał Kotzebue żądał, aby w każdym mieście gubernialnym urzędował przynajmniej jeden sędzia władający językiem polskim, aby niedopuszczono „nieślusowości“ mogącej powstać ze strony sędziów po rosyjsku tylko urzędujących; wszelako rada ministrów w Petersburgu odrzuciła to żądanie bez przytoczenia powodów. Jeśli doniesienie to jest prawdziwem, mogłoby ono posłużyć dla poparcia myśli „poje-

dnania“ Polski z Rosyą, którą z pewnych stron gorąco zalecają.

Znajdujemy w *Dzienniku Polskim* następującą wiadomość, o której nasz korespondent lwowski nie wspominał dotąd, a przecież nie byłby jej pominąć: „Z Wołynia dochodzi nas wiadomość w liście z dnia 23go b. m., że Car Aleksander rozkazał kwoty wykupowe ze wszystkich majątków skonfiskowanych oddad dawnym właścicielom albo ich sukcesorom.“

Wczoraj rozpoczął Sejm pruski czynności swoje po świętach. Jutro ma być wniesiona w sejmie sprawa kolei żelaznych, w której ks. Bismark głos zabierając będzie, albowiem nie tylko rządy mniejszych państw w Radzie związkowej, ale i część deputowanych w Berlinie niechętnie widzą okiem zamiar zagarnięcia wszystkich kolei w całych Niemczech pod zarządem cesarstwa, z widokiem oczywiście na cele militarne, więcej niż na handlowe. Pod planem bowiem tym ukrywa się zamiar zorganizowania ruchu kolejowego militarnie i zamienienia głównych dróg komunikacyjnych w instytucje państwa.

W sejmie bawarskim rozpoczęły się już zapasy wstępne, a przyjdzie lada dzień do sprawdzania wyborów w Monachium, które komisja sejmowa odrzuciła jako nieważne ze względu na urządzenie okręgów wyborczych.

Gazeta Kolońska zrobiła nagły zwrot za daną sobie z Berlina skazówką i w ostatnim artykule swym wstępnym wypiera się, aby występowała przeciw rządowi rosyjskiemu; miała bowiem na myśli tylko tę część prasy rosyjskiej, która nagiła rząd [swo] do stanowczych przeciw Turcy kroków. Skoro jednak *Gazetam* został zawieszony a *Golos* przemawia w duchu zgody, przeto niema już mowy o wyzyskaniu kwestyi wschodniej na wyłączną korzyść Rosyi. Na tem stanowisku zgody stara się wykazać rzeczony dziennik, że wspólne są interesy Rosyi i Niemiec, że Rosya przestała myśleć o zabiorze Królestwa i Gdańska, gdyż Prusy polskie już zniemczono, a Niemcy nie roszczą sobie praw do ziem bałtyckich Rosyi. Rosya przestała patrzeć krzywym okiem na zjednoczenie Niemiec, a własny jej interes nakazuje jej cierpliwie czekać, jak Turcy wyjdzie z kłopotów swoich.

Nord zaś dowodzi, że rząd rosyjski nie da się zbić z toru naleganiem dzienników przeciw Austrii występujących i że celem przymierza jest polepszenie losu chrześcian tureckich. W takich to ogólnikach co do kwestyi wschodniej obraca się publicystyka półurzędowa, nie wykazując, jakie są ostateczne cele dyplomacji i jak tych celów dopiąć zamierza.

W Paryżu i departamentach zorganizowano zbieranie petycji do Izby o amnestyi dla skazańców politycznych. Rząd początkowo, zanim Izby rozeszły się na ferie, domagał się nagłości co do wniosków tychże petycji o amnestyi i w pierwszej chwili uzyskał nagłość, byliby stanął silnie przeciw wnioskowi i znalazłby poparcie nawet u lewicy, która nie mogła o otwarcie stanąć w obronie komunistów, aby nie skompromitować się wobec kraju, który zawsze jeszcze wierzy w możliwość republiki umiarkowanej. Teraz, gdy petycje posypiają się do Izby, skoro rząd zezwolił na odroczenie obrad nad amnestyą, trudniej będzie nie tylko rządowi, ale i lewicy stanąć się twardo przeciw amnestyi. Czasopismo monarchistyczne *Historisch-politische Blätter* widzi już zbliżający się kres rządów Mac-Mahona i przygotowana robiona dla zapewnienia Gambette prezydentury. Już Izby są dlań dobrze usposobione, bo pod jego auspicyami wybrały; on to obalił gabinet Buffet'a i dopuścił przecho-

dzić ministerium, które się chwile. Gambetta usiłuje wywołać we Francyi walkę z katolicyzmem, aby liberałów zwrócić ku tej walce, która, gdy ich rozjątrzy, zapomną o swobodach, byle tylko mieszczaństwo nie potrzebowało się obawiać podatku dochodowego i socyalistycznych ustaw własności.

Telegram wczoraj przez nas podany o przedłożeniu kortezom hiszpańskim obrazu finansowego, dośwy wyrażnie okazuje, iż finanse kraju w opłakany stan i że wszystkie znaczniejsze dochody dane są bankom w zastaw, a skarb może tylko zasilać się z nadzwyczajnych dochodów, mających wpłynąć z podwyższenia podatków, zmniejszenia płacy urzędników i z redukcji procentów od długu publicznego. Zapewne wierzyciele zagraniczni podniosą protestacyę przeciw takiej gospodarce, podobnej tej, jaką prowadzi rząd turecki.

Niemia dziś żadnych nowin dotyczących się spraw Wschodu. Za wpływem postów zagranicznych wstrzymała Porta po drugi raz kroki zbrojne przeciw Czarnogórze; pierwszy raz, gdy nie wysłała ultimatum, teraz, gdy zamiast wysłać wojsko do Czarnogóry, zamierzała tylko postawić w okolicy jeziora Skadarskiego korpus obserwacyjny. Tem łatwiej przyszło jej ustąpić naleganiom postów, iż niema do zbytku sił zbrojnych i ściągać będzie wojsko z Anatolii, a nawet jak się słychać, żądała posiłków z Egiptu, jak w czasie powstania Krety. *Polit. Correspond.* donosi z Serajewa 23go, że obcy agent wstrzymują wychodźców od powrotu do Hercegowiny, twierdząc, iż czeka ich głód. List zaś rzeczony zapewnia, że mimo szkód w powiecie Bihaćkim, zapasy wystarczą do przyszłych zbiorów i że nad granicą zakładane są spichrze zbożowe; władze zaś otrzymały polecenie zaopatrywania potrzeb wychodźców wracających do domów.

Prezydent Stanów Zjednoczonych generał Grant położył weto na uchwałę zmniejszającą płacę roczną prezydenta do 25,000 dolarów, lubo ta miała obowiązywać dopiero jego następcę. Przyjaciele Grant'a rozpuszczają wieść o jego nadwątlonym stanie zdrowia. Jeżeli procesa, w które imię jego często jest mieszanę, aby brały obrót, ma on podać się nagłe do dymisji, aby nie popaść pod sąd senacki, lecz pod zwyczajną trybunał. Tak że jednak jeszcze rzeczy nie stoją, bo właśnie w procesie wyłocznym byłemu gubernatorowi dystryktu Kolumbia, którego stolica jest stolicą państwa, Washington, nazwiskiem Shepherd, zginęły wszystkie akta mające udowodnić różne grube kradzieże. Ciekawą jest rzecz, iż do wykradzenia tych papierów użyty był zbiegły teraz prokurator generałny i jeden — galernik, zręczny w sztuce otwierania cudzych zamków.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“

Lwów 25 kwietnia. Sejm uchwalił budżet indemnizacyjny. Członkiem Wydziału krajowego wybrany został Podlewski, zastępcą jego Abrahamowicz. Załatwienie budżetu jutro, a zamknięcie Sejmu jutro wieczorem.

Buda-Pest 24 kwietnia. Dziś odbędzie się rada ministrów; jutro rano wyjeżdżają ministrowie do Wiednia.

Buda-Pest 20 kwietnia. Rada ministrów postanowiła, jak pisał *Pester Correspondenz*, przyjęcie wiedeńskiego punktu przedugodnego umowy, jako podstawę ostatecznych układów, zarazem jednak oświadczyć, iż nie jest w stanie bez pewnych zmian użyć dla nich większości w parlamencie węgierskim. Ministrowie jadą jutrujszym porannym pociągiem do Wiednia.

Paryż 25 kwietnia. W Montauban wybrany został deputowanym konstytucjonista Pagès przeciw bonapartyście Lognyessie. Zaprzeczają, aby królowa Izabella i matka jej Krystyna miały zamieszkać w Aranjuez.

Rzym 25 kwietnia. Dzienniki donoszą, że Nigra, poseł w Paryżu, mianowany jest posłem w Petersburgu, a na jego miejsce przychodzi do Paryża Conti; posłem zaś w Konstantynopolu mianowany Barbolani.

Bern 24 kwietnia. Wczorajsze głosowanie nad ustawą związkową o biletach bankowych wykazało do niedzieli wieczór 120,000 głosów przeciw ustawie, a 70,000 za. Zdaje się przeto, iż ustawa zostanie niewątpliwie odrzuconą.

San Sebastian 23 kwietnia. Po burzliwych rozprawach junta Guipuzkoj wybrała pięciu delegatów, których wysłała do rządu. Wszyscy pięciu należą do nieprzejednanych zwolenników *fueros* i otrzymali od junty polecenie odrzucenia wszelkiej transakcyi, która by o przyszłości Guipuzkoj przesądzała. Dalej mają delegaci polecenie sobie oświadczyć, iż Migueleci zastąpią z korzyścią żołnierzy w tych przynusowo do wojska. Delegaci mają się zgodzić na umiarkowane opodatkowanie dla wsparcia skarbu państwa, ale zaproszować i usunąć się, gdyby chcieli próbować zmian *fueros*.

Konstantynopol 24 kwietnia. Wszyscy reprezentanci meorasw udzieliłi Porcie rady, aby nie przedsięwzięła przeciw Czarnogórze, przyszkadzając dalsze starania w celu pacyfikacyi. Porcie przyjęła do przyrzeczenia do wiadomości, nie zaniecha jednak przygotowań wojennych.

Kursy. Wiedeń 25 kwietnia, godz. 3 m. 8. po pol. Renta papierowa 63 70 — Renta srebrna 67 25 — Losy z r. 1860 104 90 — Akcje Banku Narod. 864 — Akcje kredytowe 137 — Londyn 121 75 — Srebro 105 50 — Napoleoncy 9 73 — Lombardy 90 25. Losy z r. 1864 134 75 — Akcje kolei Karola Ludwika 183 50. Akcje kolei Lwowsko-Czerwiowieckiej 122 50 — Akcje kolei węg. północ. wschod. 95 50 — Akcje kolei węg.-wschod. 35 — Losy tureckie 15 75. — Obligacje indemn. galicyjskie 82 — Losy premii węgierskie 68 50 — Akcje kolei Koszycko-Bogum. 90 50 — Akcje kolei półn. zach. austr. 127 50. — Akcje franko-węgier. 32 — Akcje franko-austr. 12 50. — Marki 60 10 Ruble 158 25.

Uspokojenie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Postągi na kolejach żelaznych.

ODCHODZĄ Z KRAKOWA:

Do Lwowa: lokalny: osobowy: pośpieszny: mieszany: Kraków odjazd: 10 32 rano 9 34 wiecz. 10 35 wiecz. Niepołomice przyjazd: 9 45 wiecz. 5 50 rano 10 35 rano

Do Wiednia: Kraków odjazd: 11 45 w pol. Wiedeń przyjazd: 12 25 w pol.

Do Niepołomic: we wtorek, czwartek i sobotę Wiedeń odjazd: o godz. 1 min. 19 po południu. Niepołomice przyjazd: 2 9 po południu.

Do Wiednia: osobowy: pośpieszny: mieszany: Kraków odjazd: 6 7 rano 7 32 rano 10 15 rano 3 37 pop. Wiedeń przyjazd: 6 56 wiecz. 4 41 wiecz. 3 35 rano 4 55 rano.

Do Prus: każdym pociągiem idącym do Wiednia, najpóźniej pociąg osobowy rano o 6 m. 7, mającym w Oświęcimie połączenie z pociągami pruskimi. Tym pociągami jadąc do Berlina, przyjeżdża się do Wrocławia o 3 p. po. a po 1-godzinnym przestanku dalej; jadąc zaś z Krakowa pociągami przyjeżdża się do Wrocławia po 4ej i 5ej w południu. Jadąc do Wrocławia o 3 m. 27 po południu trzeba w Gliwicach lub Myśłowicach zaopatrzyć się w żywność na podróż do Wrocławia i Berlina.

Do Warszawy: rano o 8 m. 22 idzie do Granicz L. II. III. klasa, z Granicz zaś do Warszawy tylko L. II. III. klasa. Jadąc wiedeńskimi osobowymi pociągami o 3 m. 27 po południu, jadąc się do Trzebnicy (L. II. III. kl.), z Trzebnicy zaś idzie pociąg wprost do Warszawy, ale tylko L. II. III.

PRZYCHODZĄ DO KRAKOWA:

Ze Lwowa: osobowy: lokalny: mieszany: Lwów odjazd: 5 rano 5 55 wiecz. 11 35 wiecz. Kraków przyjazd: 2 47 pop. 5 35 rano 7 37 rano.

Z Wiednia: Wiedeń odjazd: 5 34 po pol. Kraków przyjazd: 6 50 w pol.

Z Niepołomic: do Wiednia we wtorek, czwartek i sobotę Niepołomice odjazd: o godz. 3 min. 9 po południu. Wiedeń przyjazd: o godz. 4 min. 4 po południu.

Z Wiednia: osobowy: pośpieszny: mieszany: Wiedeń odjazd: 7 45 rano 10 31 rano 4 45 wiecz. 10 15 rano Kraków przyjazd: 9 45 wiecz. 8 35 wiecz. 11 35 rano.

Z Prus: o 3 m. 26 po pol. i o 6 m. 7 wiecz. mieszany: Kraków odjazd: 10 12 rano osobowy: 6 7 wiecz. mieszany.

Godziny przybycia i odjazdu pociągów obliczone według średniego czasu miejscowego.

Kurs pieniężny i papierów publ.

(notowany przez Izbę handlową krakowską).
Kraków 26 kwietnia.

Babai papier. rosyjski (za 1 sztukę) 1 56 1/2 1 68 1/2
Babai papier. obrzokowy 1 32 1 72
Talar pruski 1 78 1 80 1/2
Mark niemiecki 1 05 1 06 1/2
Dukat holenderski ważny 1 56 1 57 1/2
Dukat austriacki 1 56 1 57 1/2
Napoleoncy 1 97 1 99
Półimperyal 1 96 1 97
20-to markowa niem. ważna 1 11 80 12—
Srebro austriackie (1 i 2 złr.) 1 04 1 00
Kupony austr. srebr. płatne na 100 zł. 103 50 —

Listy zastawne i oblig.

6% Pożyczka krajowa gal. (za 100 zł. w. s.) 91 — —
Oblig. indemn. gal. (za 100 zł. w. s.) 83 — —
4% list. zast. T. Kr. s. (za 100 zł. w. s.) 77 50 79 50
4% list. zast. T. Kr. s. (za 100 zł. w. s.) 83 50 85 50
4% list. hip. bn. hip. (za 100 zł. w. s.) 86 50 88 50
4% list. d. p. g. wio. (za 100 zł. w. s.) 98 — —

5% list. zast. g. s. kr. s. w Krakowie, srewno za 36 lat, srebrnem za 100 zł. w. a. 92 50 93 50
6% list. zast. g. s. kr. s. w Krakowie, srewno za 36 lat, banknotami za 100 zł. w. a. 91 50 92 50
7% list. zast. g. s. kr. s. w Krakowie, srewno za 36 lat, banknotami za 100 zł. w. a. 92 50 93 50

4% list. zast. g. s. kr. s. w Krakowie, srewno za 30 lat, banknotami za 100 zł. w. a. 91 50 92 50
Priority banku g. d. h. p. w Krak. (za 100 zł. w. s.) 95 75 —
4% list. zastawne król. Pol. ser. II (

W środę d. 3 maja odbędzie się
NIEODWOLNIE
pierwszy koncert
Tow. Muzycznego w Krakowie.
Dyrektora tego Towarzystwa zaprasza Sz. Człon-
ków czynnych Panie i Panów o jak najliczniejsze
zestawienie na próbę zbiorową w środę dnia 26
kwietnia o godz. 6 1/2, wieczorem w sali Towarzystwa
Muzycznego w Ryńku gł. pod L. 41. (1137)

Podziękowanie.

Do mojej ciężko chorej żony zawożony
Sz. Pan Dr. Jordan chętnie pospieszył z
swoją pomocą. Jego życzliwości, niezmordowa-
nym gorliwym staraniom, jego bezinteresownej
pieczołowitości zawdzięczam utrzymanie
mojej żony przy życiu, matki 5 dzieci.
Sz. P. Dr. Krongoldowi zaś obowiązany
jestem za to, że objąłszy dalszą kurację
mojej żony, li tylko swoim gorliwym i u-
miejśnionym leczeniem żonę moją, która na
nieustające i nieznosne bóle cierpiła, która
według zdania innych miała pozostać na
zawsze kaleką, bo przykutą do łóżka, w
jaknajkrótszym czasie przyprowadził do zu-
pełnego zdrowia.
Skladam Wam zacięży i szczerze podziękowanie
moje najszlachetniejsze za wasze
godne i bezinteresowne postępowanie. Oby
Wam Bóg wszechmogący to tysiącokrotnie
wynagrodził i wszystkie Wasze kroki błogo-
ślawił. — Kraków d. 20 kwietnia 1876 r.
(1131) *Elias Liebfeld.*

Zmiana lokalu.

Skład mąki, kaszy itd. z pa-
rowego młyna amerykańskiego, istniejący od
14 lat w Sukiennicach pod firmą:
P. Rutkowskiego, przeniesiony został do do-
mu p. Rapaporta przy ul. S. Jana
od rogu ostatni sklep. Zarazem
uprasza o łaskawe dalsze względy Szan.
Publiczności. (1136-13)

P. Rutkowski.

Najnowszy Telegraf akustyczny

dostać można w Magazynie Leona
Feituchy w Krakowie. Cena 50 c.
z przesyłką 60 c. (1129-15)

Propinacja do wydzierżawienia.

W dniu 10 Maja r. b. odbędzie się
w miasteczku Szerzynie pod Bieczem,
licytacja z wolnej ręki na wydzierżawienie
3-letnie prawa propinacji do dóbr Szerzy-
ny należącej, na którą się konkurentów za-
prasza. Do propinacji tej należy 5 karaczem.
W dobrach Szerzynie zaś odbywają się jar-
marki co dwa tygodnie. — Warunki dier-
żawy w każdym czasie w Zarządzie dóbr
przejrzeć można. (1132 1-3)

Teofila Pachulski

przeniósł swoją fabrykę kwiatów
paryskich do domu pod L. 226
przy ulicy Szewskiej na I.
piętro: — o czem Szanowne Damy
zawiadamia. (1134 1-3)

Dzierżawa domu gościnnego i propinacji

w Michałowicach na granicy Kró-
lestwa Polskiego, jest do wypuszczenia od
1 (13) Lipca 1876 r. — Blizsza wiadomość
w Zarządzie dóbr Michałowice. (1126-13)

Kamienica

dwupiętrowa w zupełnie dobrym stanie,
przy ulicy S. Jana, jest do sprze-
dania. Blizsza wiadomość przy ulicy
Floryańskiej pod Nr. 324 na I.
piętrze. (1130-13)

AJENCYE GŁÓWNE

urządza we wszystkich większych
miejscowościach austriacko - węg-
ierskiej monarchii

dom bankowy

pod firmą

Aleksander Suchanek

w Bernie (Brünn).

Oferty należy wprost na-
desłać. (1162-13)

Goczałkowiacka

sól kąpielową
zgościła solankę i jod z kwa-
sem węglanym oraz bromo-
wą wodę przesyła Zarząd ką-
pielowy na bezpośrednie zamówienie.
(1086-14)

JAN GELLA

fabrykant kapeluszy słomkowych
w Krakowie przy ulicy Floryańskiej
polecą swój wyborowy zaopatrzony skład
kapeluszy słomkowych. Przyjmują ka-
pelusze męskie, damskie i dziecięce do
prania i przerobienia jakoteż do ubra-
nia podług najnowszej mody. Sprzedają
hurtownia jako i pojedynczo za umiar-
kowanych cenach. — W tej fabryce
znajdują umieszczenie osoby zdolne w
modniarstwie. (794-9-16)

Czcionkami Drukarni „CZASU“.

Brzesko 22 kwietnia

Miasto nasze dotknięte dnia wczorajszego
pożarem wśród silnego wiatru byłoby bez
wzajemności całe padło ofiarą tego groźnego
 żywiołu, gdyby nie spieszna pomoc, z jaką
p. Götzt przybył z Okocima. Zaledwie pier-
wsze błysnęły płomienie i pierwsze silnym
wichrem rozwiewane tumany dymu sposterzo-
no w Okocimie, wydał p. Götzt swoim lu-
dziom stósowne rozkazy i wraz z nimi tu-
dzież sikawkami, swoją strażą pożarną i ofi-
cjalistami, razem w sile około stu ludzi z sku-
teczną pomocą pospieszył na miejsce pożaru.
Osobiście kierował robotnikami straży i lu-
dzi tużdzież z jego polecenia zajęły jego si-
kawki najodpowiedniejsze stanowiska i mimo
silnego wiatru wzmagaającego się co raz wię-
cej, dzięki p. Götztowi pożar opanowany zo-
stał w ciągu dwóch godzin, jakkolwiek bo-
wiem pożar wszczął się o 1 1/2 z południa
i trwał kilka godzin, już o 3 1/2 wszelkie minę-
ło niebezpieczeństwo i zniknęła obawa dal-
szego szerzenia się pożaru.

Należy nadmienić tu jeszcze to, że mies-
kańcy Brzeska, pomni pożaru jaki przed
13 laty całe zniszczył miasto, zamiast rato-
wać, każdy do własnego rzucił się domu
ażby oblać go wodą i powynosić swe mie-
nie na miejsce bezpieczne. Koło domów za-
tem ogarniętych płomieniem nie było w pierw-
szej chwili nikogo prócz naczelnika członków
ochotniczej straży pożarnej Brzeskiej, która
nie posiadając wszystkiego co należy, nie
mogła działać skutecznie. Dopiero po przy-
byciu p. Götzt rozpoczął się korzystne dzia-
lanie. W kilkanaście minut później przybył
na miejsce pożaru p. Sulimierski zastępca
Marszałka Rady pow. wraz z ludźmi i si-
kawką która jakkolwiek wyborna, dla braku
wody dopiero później została użyta tem po-
myślniej gdy vice-prezes osobiście kierował
sikawką. Spłonęło wprawdzie 10 domów szko-
da wynosić może 15000 złr. a 7 domów
zostało mocno uszkodzonych przez zerwanie
dachów, mimo tego, gdy nie ulega żadnej
wątpliwości iż co najmniej byłaby spłonęła
cała wschodnia południowa część miasta, tu-
dzież rynek i kościoły, poczuwamy się do obo-
wiązku wynagrodzić szczerze serdeczne podzięko-
wanie przedwzrostkiem W. Götztowi, tudzież
naczelnikowi Okocimskiej straży pożarnej pa-
nu Karolowi Kalfasowi, oraz oficyalowi tej-
że straży p. Rostknechtowi i p. Franciszko-
wi Hamrowi którzy z narażeniem zdrowia
i życia swojego bronili naszego miasta i któ-
rym przeważnie przypisać należy ocalenie
nas od straszniejszego nieszczęścia.

Pan Götzt, który już tyle razy okazał się
dobrodziejem tutejszej okolicy niechaj, przy-
jmiemy za czyn ten szlachetny, serdeczne Bóg
zapłaci! i niechaj będzie przekonany, że
w każdej naszej modlitwie do wielkiego Je-
chowy korne i błagalne zanosić będziemy
prośby o pomyślność i błogosławieństwo dla
niego! Przy tej sposobności nie możemy
pominiąć także i panu Wice - prezesowi Su-
limierskiemu, tudzież c. k. staroście p. Pfauowi
oraz Sekretarzowi i kasyerowi Rady powia-
towej, którzy od początku do końca tak so-
wem jak czynem w tym wypadku zasłużyli
się pięknie naszemu miastu.

Przełożeni Gminy Izraelskiej
Mojżesz Grauer,
Izak Mojżesz, Celnik.

Niniejszem mam honor Szan. Pu-
bliczności oznajmić, iż prze-
niosłem moją pracow-
nię kamieniarską i rzeź-
biarską z ul. św. Jana na
ulicę Polną Nr. 79 A. do
własnego domu, obok łąki s. Sebastjana.

Fabian Hochstim.

Adres: Fabian Hochstim, ulica Polna.
(793-7-12)

Sprzedaż machin.

Z powodu zmniejszenia obecnie wiel-
kiego składu machin parowych,
tokarni, wiertniczych i heblar-
ni tudzież wszelkich rodzaj machin
ręcznych i elektrycznych, nowszej kon-
strukcji dla opracowań metalu i
drzewa sprzedaję po znacznej
zniżonych cenach. (818-12)

B. Politzer,

c. k. dostawca nadworny,
Wien, Wiedeń, Wohlbeh-
gasse 6.

CAPSULES ET DRAGÉES

DU DOCTEUR CLIN

LAURÉAT DE LA FACULTÉ DE MÉDECINE A PARIS

(PRIX MONTYON)

KAPSULKI I PIŁULKI Dra CLIN z Bromku
kamforowego używają się w słabościach
mózgu i nerwów, chorobach serca i kana-
łów oddechowych, a szczególnie następstwach
zastawy: Astmie, Bezsenności, Biegły serca,
Hysterii, Padaczki, Zawrotach, Obie-
dnie, Bolesnych głow, Dolegliwościach
narządu moczowego, dla ukojenia
wielkich rozdrażnień nerwowych.

WPARYŻU u P. CLIN et Co, ul. Racine, 44.
Dostać można w znaczniejszych aptekach.
(428-9)

Dra CHATELAIN, ulica Vivienne, 36, w Paryżu.

Syrop ten leczy krosty,
blizny, wyzwy, wy-
świeżenie, czyści krew.

POMADKA przeciw bliznom i wyrzutom.
KAPIELE MINERALNE przeciw słabościom
naskórnym.

SYROP z CYTRYNIANU
ZELAZA leczy gonore-
je, choroby nasienia
i upływy białe.

Dolaczony jest prospekt w polskim języku.

W Krakowie w aptece p. J. Tranczyńskiego i w
apteczce p. W. Redyka — w Czerniowcach w aptece
p. Golichowskiego.

Już wyszły z druku

CZYTANIA MAJOWE

(serja IV na r. 1876, wydania ks. O. Holyńskiego). Zawierają one rozmyślenia z życia Najsw. Panny
i przykłady na każdy dzień miesiąca, z dodatkiem litani, modlitw i pieśni.
Cena 1 egz. 30 ct., dawniejszych serji (I, 2 i 3) po 25 ct. Wszystkie serje razem (po 1 egz.)
1 złr. Biorący jakiegokolwiek serji 10 egz. otrzymują 2 egz. w dodatku, przy większych zamówieniach
znaczniejsze dodatki. Przew. Duchowieństwo prosimy o łaskawe rozpoznanie naszych „Czytań”,
które na życzenie będziemy w komis za późniejszy zwrotem należności.
Zamówienia przyjmuje we Lwowie ks. Otton Holyński plac kapitulny Nr. 7. W Krakowie
księgarniach PP. St. Krzyżanowskiego i Gebethnera i Spółki. (1027-2-3)

Już niepotrzeba frotera!

Jedynie za najlepszą uznana

W. Wisłina

Paste kauczukowo-woskową

do zapuszczania posadzek,
oraz swój Skład Papieru i potrzeb piśmiennych

poleca handel pod firmą

ANDRZEJA SCHULTZA

Rynek Nr. 26 w Krakowie. (956-6-6)

Już niepotrzeba frotera!

ELIXIR COCA WINO COCA

P. J. BAIN P. J. BAIN

W PARYŻU u P. E. FOURNIER et Co, ulica
d'Anjou-Saint-Honoré, 56; w Warszawie, w składach materiałów aptecznych PP.
Mrozowskiego i Gallego; we Lwowie, w aptece P. Mikolajczyka; w Krakowie, w apte-
kach PP. Trauczyńskiego i Redyka; w Poznaniu, w aptece P. Dra Mankiewicza.

W Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego. (153-8)

Fabryka przenośnych lodowni

inżyniera Franciszka Bollingera w Wiedniu
polecą swoje uznane za najlepsze i medalem odznaczone

CHŁODNIKI

na piwo, wodę, mleko, masło, mięso surowe,
chłodziarki do potraw dla gospodarstw domowych, maszyn
ki do robienia lodów, zbiorniki na lody, zupełne urzą-
dzenia szynkowe, kurki pieniące najnowszej konstrukcji.

Ilustrowane cenniki przesyła się darmo.

Adres: An die Fabriks-Niederlage, Wien, IV, Neu-
mühlgasse Nr. 2. (700-10-30)

Kwity udziałowe na 1/5 losów z roku 1839

których ostatnie dwa ciągnięcia odbędą się dnia 1 czerwca 1877 r. i d. 1 grudnia 1878 r. przyczem
za każdym razem wynosi

główna wygrana złr. 60.000, najmniejsza 105 złr.

Cena kwitu udziałowego na dwudziestą część 1/2 losu wynosi 8 złr. w. a.

Poniżej najmniejsza wygrana kwitu udziałowego na 1/2 losu wynosi 5 złr. 5 c. 25, przeto może
w najgorszym razie nastąpić strata złr. 2 c. 75, która kwota ze względu na wielką ilość wygranych
ledwie na uwagę zasługuje. (957-1-2)

Jako premie bezpłatną

dodają do każdego całego losu z r. 1839: 2 całe węg. losy premiiowe i 2 całe losy
z r. 1864, tak, iż przypadające na te losy w ciągnięciach 15 maja względnie 1 czerwca
wygrane (po strąceniu najmniejszej wygranej) zostaną rozdzielone między posiadaczy
kwitów udziałowych każdego losu.

Wszelkie zamówienia należy uskutecznić jaknajwcześniej w moim biurze (w Wiedniu, Schotten-
ring Nr. 1), gdyż ilość wydać się mających kwitów udziałowych jest ograniczona.

Ferdynand F. Leitner c. k. bankier nadworny,

w Wiedniu. w Budapeszcie. w Rzymie.

Prawdziwa kawa Francka.

Kawa ta, która się z najprzedniejszej cykoryi naszej własnej produkcji wyrabia, cieszy się z po-
vodu jej wybornych przyrządów powszechnym uznaniem, i znalazła szczególnie w monarchii austriacko-
węgierskiej nadzwyczajne rozpowszechnienie. Wzmocnia apetyt, a zapach kawy nadaje jej piękny kolor
i przedstawia zwłaszcza w porównaniu z innymi surogatami znaczną oszczędność.
Utrzymujemy u pp. (1073 1-10)

Reuvers & Reibschied w Tarnowie,

którym powierzylimy agencję naszą na Galicyę, skład tej prawdziwej kawy Francka;
upraszamy zatem z zapytaniem względem cenników i zamówień udać się tamże.

Henryk Franck Synowie w Ludwigsburg

właściciel pięciu fabryk: w Ludwigsburg, Rieth, Bretten, Heimsheim i Grossgörsbach.

Molla Proszki Seidlickie.

Tylko praw-
dziwe, jeżeli na każ-
dej etykiecie
pudełka wydrukowany jest or-
zel i m. j. firma.

Ze strony sądu wymiarzone
kary wykazywały powzięcie fał-
szowania mojej firmy i znaku
ochronnego, ostrzegam więc
publicznie przed zakupem
takich fałszerstw, które obli-
czają się na oszamanie.

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Prawdziwe u firm oznaczonych x

Wódka Francuska i Sól.

Najpewniejsze lekarstwo domowe na wzmocnienie cierpiącej ludzkości we wszel-
kich wewnętrznych i zewnętrznych zapaleniach, prawie przeciw wszystkim chorobom,
zranieniom wszelkiego rodzaju, bólowi głowy, uszów i zębów, zastarzałym i otwartym
ranom, jatrzącym się ranom, gangrenom, rozpaleniom oczu, porażeniom i uszkodzeniom ciała
wszelkiego rodzaju i t. d. i t. d. W. a. 50 c. w. a.

Prawdziwe u firm oznaczonych t.

OLEJ TRANOWY M. Krohn & Co.

w Bergen (w Norwegii).

Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków jedyny odpowiedni do leczni-
czego użytku. Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.

Prawdziwy u firm oznaczonych *

A. Moll, Tuchlauben, nächst dem Bazar w Wiedniu.

Mają na składzie: w KRAKOWIE (x) D. F. Sawicki apt., (x) K. Wiśniewski apt.,
(x) W. Redyk apt., (x) M. Jaworski, (x) J. Jahn, (x) A. Bażan apt. — w BIAŁYM
(x) A. Reichert apt., (x) E. Keler apt. — w BRODACACH (x) E. Grünspan apt., (x) M.
Kulak apt., (x) Ed. Lisak apt., (x) B. Witosławski apt. — w DOBRZYNIE (x) N. Gro-
towska apt. — w DROHOBYCZU (x) J. Alexiewicz, (x) L. Dobrzyński apt. — w GLINIA-
NACH (x) A. Helm apt. — w GURAHOWIE (x) E. Botezat apt. — w JAROSŁAWIE (x) J.
Rohm apt. — w LIMANOWIE (x) A. Müller apt. — w LWOWIE (x) J. Jak. Beiser apt.,
(x) S. Rucker apt., (x) F. W. Królkowski, (x) St. Markiewicz — w LIPNIKU (x) E. So-
kalski apt. — w NOWYM SĄCZU (x) W. Filipk apt. — w NOWYM TARGU (x) C. Laur — w PRZEMYŚLU (x) F. Nablitz apt., (x) F. Geidech — w RZE-
SZOWIE (x) J. Schaiter i Sp. — w ŚWIETNIE (x) J. Hody apt. — w STANISŁAWO-
WIE (x) A. Amrowicz apt. — w TARNOPOLU (x) F. Jamrogiewicz apt., (x) A. Morawetz
spadk., (x) Mich. Perl apt. — w TARNOWIE (x) W. T. A. Wielogorski, (x) W. Mulder i Sp.,
(x) F. Leszczyński — w WADOWICACH (x) J. Brosig — w ZBARZU (x) Ed. Kruh apt.,
(x) Süssermann. (41-3)

Ogłoszenie konkursu

Nr. 414. (1014-3-3)

Celem obsadzenia opróżnionej posady
Sekretarza przy Radzie powiatowej
Tarnowskiej, z pensją 1000 złr. w. a. i do-
daniem 200 złr. w. a. rocznie, jako kwoty
ryczałtowej na dyety, oraz 1 złr. mило-
wego przy objęciu urzędowy, rozpisy-
suję Wydział powiatowy konkurs, z termi-
nem do końca maja 1876 r.

Mający chęć ubiegania się o tę posadę,
zechcą podania swe zaopatrzone dowoda-
mi kwalifikacyjnymi, przed terminem re-
czonym do tutejszego Wydziału powiatow-
wego, wniesić.
Tarnów dnia 4 kwietnia 1876 r.
Za Prez są D. J. Stojalski.

J. LANGER

rytmownik i rzeźbiarz w Krakowie
przeniósł swój zakład na ulicę Grodz-
ką, naprzeciwko handlu towarów bła-
watnych p. Szwarza. (996-6-7)

Zalecamy nowy transport nasz

świeżej

karawanowej Herbaty,

wybornych gatunków, przesła-
nej do składu Pana

Pawła Niedzielskiego

w Bochni.

K. i S. Bracia Popowych.

(1026-2-3)

ROBEY I SPÓŁKA W WROCŁAWIU

polecą swe doświadzone i nowo-popravne
Siewniki rzędowe
o 9 do 18 rzędach i więcej.

Uniwersalne siewniki szerokokorzystne
nowszej konstrukcji, 12' szerokie z osi-
ą w poprzek.

Grabie żelazne ze stalowymi zębami
Angielskie przetraczające siano

Aparaty do parzenia paszy.

Blizszych szczegółów udzieli i przyjmuje
zamówienia zastępca dla Galicyi (644-13-15)

Louis Stern w Krakowie

17 Rynek główny 17.

Do sprzedania

Handel towarów korzennych
w celnym miejscu położony, z obszernym
lokałem i eleganckim urządzeniem.

Od 1go Lipca do wynajęcia

I. piętro z ogrodem, stajnią, wo-
zownią, w bliskości miasta.

Wiadomość pod Nr. 430, róg Małego
Rynku na dole. (913-9-10)

NEWRALGIE.

Wszelkie cierpienia
nerwowe
w jednej chwili ustępują po użyciu Piłulek anti-
neuralgicznych Dra Cronier. Skład w Paryżu w aptece
p. L. Vassier, rue de la Monnaie, 23. — w Krakowie
w aptece p. Tranczyńskiego pod Koroną i w aptece
W. Redyka pod Barankiem na m. Rynek — w Brodac-
ach u p. M. Kulaka. — we Lwowie w aptece p. Piotra
Mikolajczyka. — w Warszawie w składach materiałów
aptecznych pp. Gallego i Süssera. — w Czerniow-
cach w aptece p. Golichowskiego. (127-43)

PIGULKI Z ROŚLINY MATIKO

PP. GRIMAULT et Co, aptekarzy w PARYŻU

8, ulica Vivienne.

Wszelkie kapsułki, które w powłoce klejowej
zawierają balsam kapaui w stanie płynnym, spra-
wiają odbijanie, mdłości i bólesci żołądka. Jedynie
Kapsułki z rośliny Matiko p. Grima-
ult nie sprawiają żadnej z powyższych niedo-
godności, ponieważ zawierają kapsułki w stanie sta-
lonym, a nie płynnym w połączeniu z esencją Matiko.

Powłoczka klejowa rozpływa się łatwo w trze-
wach, a nie w żołądku, i dlatego to kapsułki te
działają dziesięć razy silniej, niż wszelkie in-
ne przeciw reumatyzmowi, nowotworom, chro-
nicznym i zadawnionym. (147-10)

Dostać można w Krakowie w aptece p. Józefa
Tranczyńskiego i u p. W. Redyka. — we Lwowie
w aptekach pp. Mikolajczyka, Berliera i Ruckera; —
w Brodach u p. Kullaka i Franzosa; — w Rzeszo-
wie u p. Schaitera, w Czerniowcach w aptece p.
Golichowskiego.

SŁABOŚCI PIERSIOWE.

SYROP Z PODFOSFORANU

WAPNA

PP. GRIMAULT et Co, aptekarzy w PARYŻU

8, ulica Vivienne.

Od 1857 r. preparat ten wszedł w powszechnie
użycie. Leczy on katar, kaszel i chryp-
ki, długocześnie, katar, zapalenie
gardła i kanału oddechowego (brou-
chitis), ale szczególnie pomyślnie sprawnia skutki
ciężkiej i marnotrawnej choroby piersiowej
(pleurisy) i marnotrawności płuc.